Nr 413. **Kraków, Niedziela 7 Września 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Rupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible] (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po konferencyi ludowców.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 września.

Dzienniki przynoszą obszerne sprawozdanie pochodzące z kół miarodajnych o przebiegu onegdajszej konferencyi ludowców z hr. Stuergkhiem.

Główny nacisk położono na prześladowanie ludowców przez duchowieństwo. — Stronnictwo zajmuje stanowisko katolickie, ale odróżnia katolicyzm od klerykalizmu i potępia ingerencyę kleru na sprawy gospodarcze i polityczne. Delegacya zażądała, aby rząd wpłynął na usunięcie prześladowań. — Stronnictwo czyni swój stosunek do rządu zależnym od spełnienia tego postulatu.

Wielki nacisk położono też na zaniechanie praktyk, stosowanych przeciw wychodźtwu. Stronnictwo nie może dopuścić aby wieśniacy od lat 24 do 36 byli krępowani w szukaniu zarobku i przesiadywali po aresztach śledczych. Wychodźtwo wobec obecnego przesilenia ekonomicznego jest objawem elementarnym. Jeżeli rząd nie usunie tych niewłaściwości, stronnictwo nie będzie mogło go popierać, bez względu na to, czy Długosz, czy też inny Polak zasiadać będzie w gabinecie.

Klęski elementarne przybrały rozmiary od lat 40 nieznane. Stronnictwo nie mogłoby się z rządem solidaryzować, jeżeli nie będzie wdrożona akcya ratunkowa w wielkim stylu.

Hr. Stuergkh oświadczył, że ani on, ani namiestnik nie popierali tendencyj skierowanych przeciw stronnictwu ludowemu. Delegacya odpowiedziała na to, że będzie oceniać rząd nie wedle jego słów, ale czynów.

Delegacya postanowiła swe wnioski na przyszłe zgromadzenie posłów ludowych uzależnić od usunięcia najjaskrawszych nadużyć. Jeżeli nie nastąpi w najbliższych czasach naprawa stosunków, pojawi się na zgromadzeniu wniosek o podjęcie taktyki opozycyjnej, chociażby minister Długosz pozostał w gabinecie. Stosunek partyi do Długosza ureguluje się sam przez się.

Minister Długosz u namiestnika Korytowskiego.

Wiedeń, 7 września.

„N. Fr. Presse" w telegramie ze Lwowa donosi: Minister Długosz przybył tu wczoraj o godz. 10 przed południem i wprost z dworca udał się do namiestnika, z którym odbył dwugodzinną konferencyę. Minister Długosz wytłomaczył, że na zgromadzeniu posłów ludowych w Krakowie nie atakował szefa rządu krajowego, przeciwnie, starał się nawet usunąć zapał obstrukcyjny. Okazało się — donosi dalej „N. Fr. Presse" — że twierdzenie, jakoby minister podnosił oskarżenia przeciw namiestnikowi, są niesłuszne. W ten sposób sprawa, o ile się ona odnosi do stosunków między Długoszem a namiestnikiem, została załatwiona.

Sprawy bałkańskie.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Rokowania bułgarsko-tureckie.

Konstantynopol, 7 września.

Bułgarski delegat generał Sawow oświadczył, że jest bardzo zadowolony z mianowania delegatem tureckim Talaada beja. Jesteśmy starzy znajomi — oświadczył generał Sawow — i wnet się porozumiemy. Co się tyczy granicy, sprawa jest trudniejsza, ale w Konstantynopolu muszą pamiętać o tem, że Bułgarya i Turcya ma wiele wspólnych interesów i że łączy nas wzajemna nienawiść do Grecyi.

Konstantynopol, 7 września.

„Tanin" donosi, że Porta pod żadnym warunkiem nie odstąpi od tego, aby zdobyte ostatnio przez wojska tureckie obszary były Turcyi odebrane. Przypuszczają, że Bułgarya w końcu przyjmie propozycye tureckie.

Nowy traktat handlowy z Austryą.

Belgrad, 7 września.

Izba handlowa wybrała komitet, który ma przygotować materyały do nowego traktatu handlowego z Austro-Węgrami.

Zamach polityczny.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Petersburg, 7 września.

Pet. agencya tel. donosi z Tokio: Dyrektor dla spraw politycznych w ministerstwie spraw zagranicznych Abe został raniony ciężko przez jakieś indywiduum. Czynność Abego odnośnie do Chin była poprzednio przedmiotem ataków ze strony prasy.

Tokio, 7 września.

(Pet. ag.) Dyrektor dla spraw politycznych, Abe, zmarł wskutek odniesionej rany. Zamach odnieść należy do powodów politycznych.

Tokio, 7 września.

(Biuro Reutera). Zamach na Abego łączą z z ruchem przeciwko gabinetowi, łącznie z zajściami w Nankinie; przypuszczają także pomyłkę co do osoby Abego, który był podobny do Sunjatsena.

Telegramy

z dnia 7 września.

Ischl. Mimo deszczu cesarz odbył wczoraj przejażdżkę, żywo witany przez publiczność.

Rzym. Kardynała Vives y Tuto operowano z powodu zapalenia ślepej kiszki. Stan pacyenta bardzo dobry.

Paryż. Umarł tu fabrykant czekolady Henryk Meunier.

Loterya klasowa.

Wiedeń. Dnia 1 b. m. rozpoczęto wydawać losy loteryi klasowej. Z 100.000 losów wydano 2000 całych, 18 000 ćwiartek, resztę ósemek.

Niemieckie manewry cesarskie.

Berlin. Cesarz Wilhelm dzisiaj w południe wraz z królem greckim i następcą tronu udaje się do Salzbrunn na manewry. Kierownictwo manewrów znajdować się będzie w Freibergu na Śląsku, dokąd przybędą szef sztabu generalnego niemieckiego Moltke, austryackiego bar. Conrad i włoskiego generał Polio.

Wiedeń. Szef sztabu generalnego bar. Conrad, który udaje się na manewry cesarskie do Niemiec, miał wczoraj długą konferencyę z hr. Berchtoldem.

Zjazd ministrów.

Rzym. „Vita" zaprzecza wiadomości, jakoby zjazd między San Giulianem a hr. Berchtoldem został odłożony. Dziennik twierdzi, że nie ustalono jeszcze tylko dnia, w którym zjazd się odbędzie.

Kongres czeskich urzędników.

Praga. Wczoraj otwarto tu kongres czeskich urzędników.

Kongres katolicki.

Kolin. Na czeski kongres katolicki, mający się odbyć dzisiaj i jutro, przybyło wielu dostojników i biskupów. Przybył także kardynał ks. Skrbeński z Pragi. Wieczór odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze.

Flaga albańska.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że flaga państwowa albańska będzie miała na czerwonem polu czarnego dwugłowego orła. Na fladze marynarskiej znajdować się będzie ponad orłem półksiężyc, gwiazda lub krzyż, stosownie do tego, do jakiego portu dany okręt będzie należał.

Nowy dreadnought rosyjski.

Petersburg. W pierwszej połowie października spuszczony będzie na morze rosyjski dreadnought „Carowa Marya". Równocześnie spuszczonych będzie na morze 8 mniejszych okrętów.

Stosunki wojskowe francusko-rosyjskie.

Paryż. W przyszłym tygodniu umieszczona będzie na wieży Eiffla stacya radiotelegraficzna, która utrzymywać będzie porozumienie z jedną z twierdz rosyjskich, położonych na granicy rosyjsko-niemieckiej. — Sprawa ta postanowiona została w czasie ostatniego pobytu francuskiej misyi wojskowej w Petersburgu, a to w tym celu, aby paryska rada wojenna miała bezpośrednie wiadomości o postępach mobilizacyi rosyjskiej.

Starcie oddziałów rosyjsko-tureckich.

Choi. (Pet. ag. tel.). Oddział rosyjski, który z powodu starć między Kurdami a chrześcijanami w Tergener, zaczęły w pobliżu Chakki ostrzeliwać wojska tureckie, które wkroczyły na obszar perski. Po 4-godzinnej zaciętej walce, Turcy zostali pobici i ponieśli znaczne straty. Po stronie Rosyan zginęło dwóch żołnierzy, sześciu jest rannych.

Japonia przeciw Chinom.

Petersburg. Ag. pet. donosi z Tokio: Jak słychać, zamierza rząd za zamordowanie Japończyków w Nankinie domagać się prócz ukarania winnych i odszkodowania, specyalnej rekompensaty. Gdyby rokowania z Chinami nie dały pożądanego wyniku, ma wyruszyć do Kokura część XII. dywizyi.

Rewolucya na San Domingo.

San Domingo. (Ag. Havasa.) Wybuchł tu znowu ruch rewolucyjny.

Postępy cholery.

Budapeszt. Ostatnie doniesienia stwierdzają, że jest 32 wypadków cholery, a 10 wypadków śmierci.

Zagrzeb. W Kusminie powiatu mitrowickiego zmarła jedna osoba, w Bośniaci zachorowała jedna osoba wśród podejrzanych o cholerę objawów. U dwóch zmarłych w Osieku, którzy przybyli z Brcka w Bośni, stwierdzono cholerę azyatycką. Dalej stwierdzono cholerę w trzech wypadkach w Karłowicach, w jednym w Winkowcach i w jednym w Kortanowcach.

Zaginiony patryarcha.

Karłowice. Dotąd brak wszelkiej wiadomości pozytywnej o patryarsze Bogdanowiczu. Wiadomem jest tylko, że patryarcha zamierzał udać się na konferencyę pokojową do Hagi.

Budapeszt. Patryarcha Bogdanowicz ubezpieczony był na trzy miliony koron na rzecz swego starszego brata, lekarza w Budapeszcie, Miłosza Bogdanowicza. Lekarz ten prowadzi w Budapeszcie bardzo skromne i ciche życie.

Radca ministeryalny Johanowicz, który z polecenia rządu wyjechał do Karłowic, aby zarządzać majątkiem patryarchatu, oświadczył jednemu z dziennikarzy, że patryarcha został prawdopodobnie zamordowany przez rabusiów, lub też politycznych awanturników.

Z Bad Gastein donoszą, że w potoku górskim Gastein znaleziono kapelusz, który, jak stwierdzono, należał do patryarchy. Dzisiaj wyruszają tam ekspedycye, celem przeszukania potoku.

Eksplozya w warsztacie ogni sztucznych.

Paryż. W jednym warsztacie ogni sztucznych powstała eksplozya: 5 osób zabitych, 10 rannych.

Igrzyska w Rzymie.

Rzym. W stadyonie narodowym rozpoczęły się międzynarodowe igrzyska gimnastyczne. — Bierze w nich udział 123 towarzystw, w tem 88 włoskich i 35 zagranicznych. Także Austrya jest reprezentowaną.

Strajk w Baku.

Baku. (Pet. ag. tel.) Strajk ma się ku końcowi. Strajkuje jeszcze 4500 robotników w kopalniach Nobla i 800 w kopalniach Benckendorfa.

Zamordowani przez Eskimosów.

Berlin. „Berl. Ztg am Mittag" donosi z Londynu: Do głównej kwatery władz politycznych na Grenlandyi nadeszła wiadomość, że podróżnicy Radford i Street zostali zamordowani w zimie r. u. przez Eskimosów.

Wielki pożar.

Hot Springs (Arkanzas). Pożar wyrządził szkodę na 10 milionów dolarów. Ogień rozszerzył się na milę długości i pół mili szerokości. 2000 ludzi bez dachu.

Straszne czyny szaleńca.

Depesze wczorajsze doniosły, iż w małej wirtemberskiej wiosce Miluzie (Mühlhausen) popełnił tamtejszy nauczyciel ludowy, Wagner, prawdopodobnie w przystępie ostrego szału szereg zbrodniczych zamachów.

Wiadomości ze Stuttgartu przedstawiają przebieg strasznego zajścia następująco:

W nocy około godziny 12 zapaliła się stodoła, położona tuż obok szkoły. Przerażeni mieszkańcy wybiegli na ulicę i dostrzegli tam biegnącego mężczyznę, który na zapytanie, co się stało, dobył rewolweru i położył na miejscu trupem jednego z włościan.

Mężczyzna ten miał na twarzy czarną chustkę i głowę otuloną szalem. Puścił się w szalonym pędzie do wsi i wkrótce wybuchły tam w rozmaitych miejscach płomienie. Od czasu do czasu słychać było strzały. W szaleńcu poznano nauczyciela ludowego Wagnera z pobliskiej wioski Degerloch.

Chłopi udali się do górnej części wioski, gdzie widać było ogień i zastali tam kilka trupów. Zamaskowany mężczyzna dawał z dwóch rewolwerów bezustannie ognia do każdego, kto się doń zbliżał. W ciągu kilku minut ofiarą strzałów padło 20 ludzi. 8 zabił na miejscu, 12 osób odniosło ciężkie rany.

Wreszcie policyantowi i kilku robotnikom udało się szaleńca ubezwładnić i rewolwery odebrać.

Wkrótce stwierdzono nadto, że Wagner w wiosce Degwloch, gdzie pełnił ostatnio obowiązki nauczyciela, przed udaniem się do Miluzy, wymordował całą swą rodzinę, 32-letniej swej żonie zadał kilka śmiertelnych ciosów nożem w szyję, czworo dzieci, 11- i 9-letnie dziewczynki i 8- oraz 7-letnich chłopców zastrzelił. Przed opuszczeniem Dewlochu napisał Wagner list do dyrektora tamtejszej szkoły z zawiadomieniem o swym czynie, oraz drugi list do redakcyi „Neues Tagblatt" w Stuttgarcie, w którym między innemi napisał: „Do mojego narodu!" W Boga nie wierzę. Jestem sprzymierzeńcem szatana. Chciałbym zamordować każdego, kto stanie przed lufą mego rewolweru, ale wiem, że to nie zawsze się uda. Życzę sobie, aby mię po moim czynie oddano na tortury. Od dłuższego czasu chodzę spać ze sztyletem i nożem. Nie mogę o sobie nic złego powiedzieć". List zawiera jeszcze kilka chaotycznych frazesów o osobistych stosunkach Wagnera.

Wioska Miluza wyglądała rano jak po jakiej strasznej rzezi. Ludzie nie mogli zdać sobie sprawy z przebiegu zdarzeń strasznej nocy. Wielu mieszkańców chodziło po wsi, płacząc.

Z początku nie chciano wierzyć, że wszystkie te zbrodnie są dziełem jednego człowieka. Jak się okazało z notatek, chciał Wagner spalić całą Miluzę. W rzeczywistości spłonęło pięć domów i stodoła, należące do teściowej Wagnera. W rzędzie ofiar szaleńca znalazły się także dwie sztuki bydła.

Wagnera przewieziono pod eskortą do Vaihingen, po zaopatrzeniu na miejscu ran, które otrzymał w walce z policyantem i robotnikami. Rany jego są lekkie i nie zagrażają jego życiu.

Ogółem zamordował Wagner 15 ludzi, mianowicie swoją żonę, czworo swoich dzieci i 10 robotników i wieśniaków w Miluzie.

W Vaihingen przesłuchał Wagnera sędzia śledczy. Zeznawał spokojnie i przytomnie. Przyznał się, że do zbrodni przygotowywał się od dłuższego czasu. Wagner bezpośrednio przedtem nie robił wrażenia człowieka szalonego. Kiedy mu sędzia śledczy przypomniał, że zamordował całą swoją rodzinę, Wagner przyjął tę uwagę zupełnie obojętnie.

Lekarz sądowy, który Wagnera zbadał, orzekł, że zbrodniarz nie jest szaleńcem.

Wagner był alkoholikiem. Dzieci lubiły go jednak w szkole. Ogólnie sądzono, że był szczęśliwy w pożyciu rodzinnem. Miał opinię człowieka rozważnego i spokojnego.

Motywy straszliwego czynu Wagnera są dotąd niewyjaśnione, stanowią one niezwykły przypadek psychozy.

Wagner liczy 35 lat. W ostatnich czasach uważano go za dziwaka. Często się żalił, że życie nie ma dla niego wartości.

Dzienniki podnoszą, że w ciągu paru miesięcy zdarza się w Niemczech już drugi taki wypadek, że nauczyciel prawdopodobnie w przystępie szału morduje i kaleczy ludzi. W czerwcu b. roku w Bremie nauczyciel Fryderyk Schmidt wpadł do klasy w szkole ludowej żeńskiej i zastrzelił kilkoma strzałami dwie dziewczynki. Następnie zamordował nauczyciela, nauczycielkę i służącego, aż go wreszcie zdołano ubezwładnić. Schmidt popełnił zbrodnie swoje w napadzie ostrego szału. Czy morderca w Miluzie był „przytomny" podczas tej krwawej rzezi, wykaże śledztwo.

Zdaje się jednak, że tylko szaleństwo zdołało go popchnąć do tak straszliwych zbrodni.

Miluza. (Tel.). Jak ze znalezionych przy Wagnerze listów wynika, przygotował dokładnie swój czyn, a to w tym celu, by zemścić się na żonie, którą z powodu następstw stosunku miłosnego musiał poślubić. Komisya śledcza i lekarze jednogłośnie przyszli do przekonania, że Wagner popełnił czyn swój, będąc zupełnie przy zdrowych zmysłach.

Stutgart. (Tel). Po śledztwie Wagner oświadczył: „Utnijcie mi głowę, będzie to najmądrzejszem!" Dodał też, że plan swego szalonego zamachu dawno sobie wypracował i napisał.

Do domu, gdzie umieszczono Wagnera, usiłował wczoraj wtargnąć syn jednej z ofiar, aby go zabić. Policya z trudem oddaliła nieszczęśliwego.

Opowiadają, że Wagner żył z żoną w bardzo przykrych stosunkach. W szkole objawiał skłonności sadystyczne.

Teatr miejski.

„Niu", tragedya dnia codziennego w 4-ch aktach a 10 obrazach Józefa Dymowa.

Pierwsza premiera jesiennego sezonu zapoznała nas wczoraj z dziełem pisarza rosyjskiego, reprezentującego odłam „młodej Rosyi". Przedstawiciel modernistycznego kierunku w najnowszej scenicznej literaturze rosyjskiej Józef Dymow w koncepcyi artystycznej swej „tragedyi każdego dnia", jak nazwał swoją „Niu", posługując się jedynie nową formą dramatyczną, osnutą na niestarzejącem się nigdy zagadnieniu trójkąta małżeńskiego. Główna postać tragedyi Niu to typ w psychologicznym rysunku silnie pogłębiony, uosabiający tęsknotę duszy kobiecej, rwącej się do szczęścia, którego nie umiała znaleźć w pożyciu z mężem słabym, nie umiejącym przystosować się do bujnego indywidualizmu zagadkowej duszy, marzącej i tęskniącej za nieuchwytną marą szczęścia. Nie dał jej tego szczęścia ten „trzeci", którego spotkała na swej drodze i poświęciła mu cały poryw gorącego serca. Zawód miłosny doprowadza nieszczęsną poszukiwaczkę szczęścia do śmierci samobójczej.

Sztuka, ujęta w cykl obrazów ilustrujących poszczególne etapy gonitwy za szczęściem i kolizyą obowiązku wobec słabego męża i dziecka, a porywem żywiołowej namiętności do spotkanego na drodze życia literata, wypełnia treść tragedyi, związanej silnie i przeprowadzającej w sposób żywy i wstrząsający szamotaniem się duszy kobiecej, zbłąkanej na rozdroża marzeń o nieuchwytnem szczęściu miłosnem.

Dramat Dymowa i jako dzieło literackie i jako utwór dramatyczny ma piętno silnego indywidualizmu autora, którego talent ujawnia się nietylko w wyrazistym psychologicznym rysunku głównych figur, ale także w interesującej głębszem ujęciem symbolistyce, przeplatanej błyskawicami drążącej ironii.

Po za wskazanemi rysami, sztuka Dymowa ma tę zaletę, że w głównych rolach a przedewszystkiem w tytułowej roli Niu, daje rozległe pole do popisu aktorskiego. Przedstawicielka jej, pani Solska, znalazła wdzięczne pole do ujawnienia całego bogactwa skali wirtuozostwa scenicznego, malując postać bohaterki refleksami niezmiernie interesującemi. Partner jej p. Adwentowicz rozwinął nie mniej interesującą grę w roli demonicznego kochanka. Spokojnie, refleksyjnie z głębokim podkładem uczucia odtworzył rolę nieszczęśliwego męża p. Kosiński. Inne postacie tragedyi w plastycznych zarysach utrzymywały panie Czaplińska i Modzelewska, pp. Stanisławski i Noskowski. Grający rolę maleńkiego Kostii, chłopczyk był przedmiotem ogólnego podziwu.

W. Pr.

Kronika.

Kraków, niedziela 7 września.

Kalendarzyk kościelny: Anastazego i Reginy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 05; zachód o godz. 6 m. 11, długość dnia godzin 13 min. 06.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Kościuszko pod Racławicami".

Zawody piłką nożną (Cracovia przeciw drużynie z Drezna) na boisku Cracovii o godz. 4 po południu.

Wieczór Wyrwicza w sali starego teatru o godz. 8.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Wystawa Związku artystów w pawilonie architektury obok parku Jordana otwarta codziennie od 10 rano do 6 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Muzeum etnograficzne otwarte od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór „Kuglarz" i „Wesele w Ojcowie".

Następny numer „Nowej Reformy" z powodu przypadającego w dniu jutrzejszym uroczystego święta Narodzenia N. P. Maryi wyjdzie we wtorek o zwykłej porze.

Jubileusz redaktora Franciszka Hovorki. Znany nasz przyjaciel czeski redaktor Franciszek Hovorka obchodzi w tym roku 35-lecie swej pracy publicystycznej i literackiej. Serdeczne oddanie się sprawie polskiej i Polakom w złej i dobrej doli, bezprzykładna uczynność red. Hovorki i gorliwy udział we wszystkich sprawach i przedsięwzięciach polsko-czeskich, jego gorąca, wytrwała praca nad utrwaleniem przyjaźni polsko-czeskiej, niezwykła wreszcie uczynność i opieka, jaką otacza rodaków do Pragi przybywających, są dostatecznym powodem, aby święto, jakie przyjaciel nasz czeski obchodzi, znalazło wdzięczne echo także w Polsce.

Korzystając z tego, że red. Hovorka spędza lato tegoroczne w Zakopanem, grono polskich przyjaciół i publicystów postanowiło skorzystać z tej sposobności i w dzień przejazdu red. Hovorki do Pragi urządzić w Krakowie na cześć jego zebranie towarzyskie, połączone z ucztą jubileuszową. Będzie to skromny wyraz hołdu i uznania ze strony Polaków dla wiernego przyjaciela.

Zebranie to odbędzie się w dniach najbliższych w sali Grand-hotelu. W skład komitetu, który zajmie się urządzeniem obchodu, wchodzą pp.: Włodzimierz Tetmajer, Rudolf Starzewski, Michał Konopiński, dyr. Roman Zawiliński, dr F. Koneczny, Władysław Prokesch, Aleksander Karcz, T. Grabowski, prof. J. Magiera, Fr. Hoffmann.

Zgłoszenia uczestnictwa przyjmują członkowie komitetu, oraz administracye „Czasu" i „Nowej Reformy".

Z miejskiej szkoły gotowania i gospodarstwa miejskiego. Nauka w szkole właściwej (całodziennej) i na kursach wszystkich (wieczornych, specyalnych i t. p.) rozpocznie się we środę 10 b. m. Dnia poprzedniego będzie odprawione o godzinie 9 rano nabożeństwo w kaplicy zakładu św. Rodziny. Aby nauka we wszystkich działach mogła wejść od razu w tryb normalny, pożądaną jest rzeczą, aby panie, reflektujące na nie wiele jeszcze miejsc wolnych, zgłosiły się bezzwłocznie. W tym celu — pomimo dwu dni świątecznych — kancelarya szkolna urzędować będzie dziś i jutro przed południem.

W liceum żeńskiem I. pryw. gimn. real. Heleny Kaplińskiej w Krakowie (ul. Gołębia, 5) odbędą się egzamina prywatne i wstępne dnia 9 b. m. od godz. 9—1 i od 3—6. Wpisy odbywają się i trwać będą w wyżej wymienionych godzinach do dnia 9 b. m.

Wieczory Leona Wyrwicza. Dziś i jutro odbędą się dwa zapowiedziane wieczory w sali Starego Teatru. Na program złożą się między innemi następujące migawki: Mowa radcy na posiedzeniu Rady miasta, wybory do Sejmu, „fiakier Nr 154, „pechowiec", „oklenka", Wyrwicz w Warszawie, ćwiczenia wojskowe i t. p. Początek o godzinie 8 wieczór. Podczas obu wieczorów przygrywać będzie orkiestra 1 p. p.

Ze sportu. Zapowiedziane na oba dni świąteczne zawody „Cracovii" z drużyną drezdeńską wywołuje wśród miłośników sportu footbalowego wielkie zainteresowanie. W składzie drużyny krakowskiej, biorącej udział w zapasach, nastąpiły pewne zmiany, które powinny oddziałać korzystnie na tempo gry. Przeciwnicy liczą w swym składzie kilku wybitnych graczy, stąd zawody mogą iść „na ostre".

Zakupno koni. W dniu 9 b. m. o godzinie 2 po południu odbędzie się w Strażnicy pożarnej przy ulicy Andrzeja Potockiego zakupno koni dla Zakładu czyszczenia miasta.

Gimnazyum i seminaryum T. S. L. w Białej. Donoszą nam: Z nowym rokiem szkolnym weszły oba te zakłady kresowe w nowe stadyum rozwoju. Pomieszczone dotąd pod jednem kierownictwem i w jednym budynku przy ulicy Komorowickiej, zakłady te zostały z początkiem września rozdzielone tak ze względu na rozrost, jak i na spodziewane bliskie ich upaństwowienie. Kierownictwo gimnazyum realnego, które liczy już sześć klas, pozostało nadal w rękach dotychczasowego kierownika obu zakładów dyrektora Ignacego Steina, kierownictwo seminaryum objął profesor seminaryum żeń-

skiego z Krakowa dr Antoni J. Mikulski. Jako szkołę ćwiczeń przy seminaryum dodano do istniejącej już czteroklasowej szkoły pospolitej jeszcze trzyklasową szkołę wydziałową, przez co stworzono pierwszy w kraju i państwie typ tego rodzaju zakładów, siedmioklasową szkołę ćwiczeń. Gimnazyum pomieszczono w gmachu szkoły im. Kościuszki. Seminaryum pozostało nadal w dotychczasowym budynku przy ulicy Komorowickiej.

O napad na pociąg pod Sichowem. Z Tarnowa donoszą nam: Onegdaj ujęli agenci tutejszej policyi trzech opryszków, podejrzanych o dokonanie szeregu włamań. W trakcie śledztwa nasunęło się podejrzenie, że bandyci ci są sprawcami napadu na pociąg pod Sichowem. Wskazuje na to fakt, że nie mogą wykazać alibi w krytycznej nocy, oraz że wygląd ich zgadza się z opisem sprawców napadu pod Sichowem. W zeznaniach wikłają się, przyznając tylko, że dokonali włamań w tarnowskiej kasie obrony krajowej i do dyrekcyi szkoły ludowej im. Królowej Jadwigi. Aresztowanymi są: Władysław Sikorski, lat 25, rodem z Tarnowa, Walter Michalski, lat 40, rodem z Krakowa, wspólnik Wasińskiego, który dopiero co opuścił Brygidki po odsiedzeniu 5 lat więzienia, trzeci Maryan Palusiński, lat 33, rodem z Ropczyc.

Aresztowanych odfotografowano, a podobizny wysłano do Lwowa dla stwierdzenia tożsamości. Śledztwo prowadzi komisarz policyi Oplustil.

Wybuch w fabryce ogni sztucznych. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczór w fabryce ogni sztucznych pyrotechnika Rutkowskiego na Pohulance nastąpił przy fabrykacyi ogni straszny wybuch. Rutkowski zajęty był właśnie fabrykacyą „fontanny“, którą przygotowywał na sobotnią redutę jesienną w parku zabawowym. Prawdopodobnie przy przybijaniu łaty drewnianej pchnął gwóźdź zbyt głęboko, wskutek czego eksplodował proch, znajdujący się tam w znacznej ilości.

Skutki eksplozyi były straszne: Rutkowski i jeden z pomocników padli ciężko ranni na ziemię, drugi pomocnik zginął na miejscu.

W następstwie wybuchu powstał w fabryce pożar. Zawezwano straż pożarną, która ogień niedługo ugasiła, a następnie zajęła się wydobyciem rannych z pod gruzów zdemolowanej wybuchem ubikacyi. Rutkowskiego i pomocnika odwieziono w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

Tuż przed eksplozyą przybyło do fabryki dwóch gimnazyastów, aby zamówić sobie ognie sztuczne. W chwili wybuchu zdołali wyskoczyć oknem i tym sposobem uszli cało.

Zwinięcie pisma. Z Petersburga donoszą: Przestała wychodzić w Petersburgu umiarkowanie postępowa gazeta „Ruskaja Mołwa“, wydawana przez grono postępowców i przemysłowców.

Gazeta wydała 247 numerów i 25 razy skazana była na kary administracyjne po 500 rb. Niezależnie od tego redaktora około 20 razy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Odznaczenie. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi kancelaryjnemu przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie, Maksowi Kellerowi, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku tytuł radcy cesarskiego.

Mianowania i przeniesienia.

Rada szkolna krajowa nadała zastępcy nauczyciela w gimnazyum w Złoczowie, Edwardowi Horwathowi, posadę rzeczywistego nauczyciela w gimnazyum w Brodach.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Marcelina Krajewskiego w gimnazyum V we Lwowie, Benjamina Silbrschütza w gimnazyum II we Lwowie, Józefa Zajdę i Maryana Barańskiego w gimnazyum II z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu, dra Bolesława Bujalskiego i Wilhelma Trexlera w gimnazyum I z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu, Stanisława Michalskiego w filii gimnazyum w Stryju, Jana Piaskiewicza i Kazimierza Semeneca w gimnazyum (zakład główny) w Stryju, Franciszka Wanica, Zbigniewa Czaderskiego i Leona Bodensteina w gimnazyum II z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, Piotra Bachmanna w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi, Jana Lipnickiego i Tadeusza Schantrocha w gimnazyum w Trembowli, Józefa Witolda Dąbrowskiego i Onufrego Pohoreckiego w gimnazyum w Sanoku, Adama Bandurę w gimnazyum w Brodach, Edmunda Gibczyńskiego i Mieczysława Sygnarskiego w gimnazyum w Drohobyczu, dra Henryka Kanarka w gimnazyum w Gródku Jagiellońskim, Józefa Jana Wanica w szkole realnej w Krośnie, Ryszarda Skulskiego w gimnazyum w Brzeżanach, Ignacego Roskosza i Bronisława Dubryniska w gimnazyum w Buczaczu, Jarosława Leszczyńskiego i Antoniego Kondrata w gimnazyum w Sokalu, Józefa Lewickiego w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie, Romana Ilewicza w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi, Józefa Gawlikowskiego i ks. Gabryela Kostelnika w I szkole realnej we Lwowie, Maryana Wolańczyka w II szkole realnej we Lwowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Władysława Dubaja z VIII gimnazyum do I szkoły realnej we Lwowie, Szymona Hermanna z II gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie do gimnazyum w Tłumaczu, Stanisława Tyrowicza z II szkoły realnej we Lwowie do filii gimnazyum w Stryju, Kazimierza Jaworskiego z filii gimnazyum VII we Lwowie do zakładu głównego, Wiktora Jakuba z filii gimnazyum IV we Lwowie do filii gimnazyum VII we Lwowie, dra Stanisława Łabendzińskiego z gimnazyum VIII do gimnazyum VII we Lwowie, Józefa Krajnika z gimnazyum w Brodach do gimnazyum VII we Lwowie, ks. dra Feliksa Bytomskiego z gimnazyum III do gimnazyum VII we Lwowie, Juliusza Kolankowskiego z gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie do gimnazyum I w Przemyślu, Edwarda Borkowskiego ze szkoły realnej w Rawie Ruskiej do I gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu, Jana Nowosielskiego z filii gimnazyum akademickiego we Lwowie do gimnazyum w Drohobyczu, Jana Krawczyńskiego ze szkoły realnej w Wieliczce do gimnazyum w Złoczowie, Stanisława Kormanka z gimnazyum w Złoczowie do gimnazyum w Trembowli.

Wiedeń, 7 września.

„Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister handlu zamianował sekretarza pocztowego dra Kazimierza Lenartowicza radcą pocztowym.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Buch przejezdnych.

Kraków, 6 września.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Adw. dr Zygmunt Fischler z Dębicy, Natan Allaeband z żoną z Czerniowic, Franciszek Rainberg z Komarowa, Ch. Fischer z Nowego Jorku, Józef Kielmann z Warszawy, Antoni Simchen z Franzensdorfu, Kazimierz Osuchowski z Kielc (Król. Pols.), Roman Michałowski z Przemyśla, Tomasz Radkiewicz z Sanoka, dr Jan Sochacki z Wadowic, por. Frydoryk Schorczik z bratem ze Lwowa, inż. Maryan Kalinowski z żoną z Warszawy, Anna Bukowska z córką z Dębicy, Ryszard Pietsch z Laurahütte. Karol Pieniążek z Dęborzyna, nadinsp. Władysław Lech z Tarnowa, Helena Reprawska z córką z Krakowa, Aleksander i Zofia Dergaczekowie z Sosnowca, prof. Piotr Kosiński z Nowego Sącza, Kasper Luka ze Zabrza.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Poselska 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Józef Święch z Myślenic, Stanisław Maciąga z żoną z Rzeszowa, Jan Blitek z Loeben, Stanisław Galencki z żoną z Warszawy, Antoni Poremski z żoną z Gliwic, Franciszek Batko z Chrzanowa, Stanisław Stachurski ze Szreniawy, Edward Ossowski z Rzeszowa, Irena Zastawna z Wierzbna, Eleonora Głowacka z Chrzanowa, Józefa Nagłowska z Częstochowy, Kazimierz Kossobudzki z Wadowic, Władysław Dąbrowski z Krzeszowic, Julian Bankowski ze Suchej, Juliusz Dalquist z Witkowic, Rudolf Büchner z Wiednia, Michał Danecki z matką z Dąbrowy Górniczej, Hubert F. Muela z Drezna.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 września. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 280·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 249·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 274·75, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 234·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 115·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 65·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 54·25, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 33·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 235·—, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 236·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 478·—.

Berlin, 6 września. Austryackie banknoty 84·70. Spirytus —·—.

Paryż, 6 września. Renta 3-prc. 86·65. Mąka 90·50.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.